

Dokładnie w tym roku japońska firma Accuphase obchodzi swoje 40. urodziny. Powstała 1 czerwca 1972 roku w Tokio, w mieszkaniu Jiro Kasugi, gdzie mieściło się jej pierwsze laboratorium.

CYFROWA DOJRZAŁOŚĆ

CZTERDZIESTOLATKA

Accuphase DP-900 + DC-901



Urządzenia wykonane z niezwykłą precyzją i wyróżniające się ponadczasowym projektem plastycznym stały się trwałym elementem rynku high-end, jednym z jego filarów. Uczestniczący w tym dziele ludzie nie byli już wtedy nowicjuszami. Bracia Nakaichi i Jiro Kasugi wiele lat wcześniej założyli inną japońską legendę świata audio - firmę Kenwood, którą przez większy okres jej istnienia kierowali.

Zdegustowani kierunkiem, jaki obrał ten koncern, naciskany przez udziałowców spółki i popychany w kierunku coraz bardziej masowych i tańszych produktów, zdecydowali się sprzedać swoje udziały i zacząć od nowa. Razem z nimi z Kenwooda odeszło wielu kluczowych inżynierów, jak Jim S. Saito czy obecny przedstawiciel firmy na Europę, Yasumasa Ishizuka.

Pierwsze urządzenia nosiły jeszcze pierwotną, nawiązującą do Kenwooda, nazwę firmy - Kensonic. Na przedniej ściance naniesio-

no też jednak mające informować o przyjętej koncepcji logo „Accuphase”, które w krótkim czasie stało się nową oficjalną nazwą firmy.

System DP-900 + DC-901 jest piątym wydaniem referencyjnego odtwarzacza. Wcześniej były to: DP-80/DC-81 (1986), DP-90/DC-91 (1992), DP-100/DC-101 (2000) oraz DP-800/DC-801 (2006). Nowy odtwarzacz jest częścią „rocznicowej” serii urządzeń, w skład której wchodzi także przedwzmacniacz C-3800 i dopiero przygotowywane monobloki.

DP-900

Zgodnie z firmową tradycją, fronty mają kolor złoty, a pod akrylowymi płytkami znajdują się bursztynowe wyświetlacze i podświetlane na zielono logo firmy. Dodajmy do tego drewniane, wykończone na wysoki połysk elementy pokrywające górę i boki – i mamy komplet elementów nie tylko określających styl Accuphase, ale też nawiązujący do lat 70.

Na wyświetlaczu odczytamy numer ścieżki, czas, a także CD-Text i tekst towarzyszący płytom SACD. Szuflada (tacka jest odlewana) wysuwa się bardzo cicho. Wszystkie elementy napędu, most spinający podstawę z krążkiem dociskowym, szyny, a także dolną płytę, do której przykręcono całość – wykonano z aluminium.

Napęd charakteryzuje się bardzo niskimi drganiami, co ilustrują dostarczane przez firmę pomiary. Udało się to dzięki połączeniu sztywności i masy oraz miękkich elementów odprężających. Zadbano także o to, aby środek ciężkości napędu był położony jak najniżej.

Szczególne dbałość o kontrolowane rozprzelenie i gaszenie drgań widoczna jest w wielu miejscach obudowy. Spód – to gruba aluminiowa płyta, do której dokręcono dodatkowy płat stalowy. Z zewnątrz mamy sandwich z drewna oraz stalowej blachy, pod którym znajduje się wewnętrzna obudowa – kolejne dwuwarstwowe stalowe blachy a pod nimi jeszcze aluminiowe ażurowe ekrany nad konkretnymi układami. Nóżki wykonano ze stali wysokowęglowej.

Firma Accuphase w zakresie mechaniki współpracowała ściśle z Sony – na bazie gotowego transportu Sony zbudowano pierwszy napęd SACD Accuphase'a, model DP-800. W DP-900 pozostał z niego tylko blok soczewki oraz silnik z talerzykiem, na którym leży płyta. Reszta, w tym Serwo oraz procesor, to rozwiązania Accu. Układ czytający jest całkowicie zbalansowany, co ma zwiększyć jego precyzję oraz szybkość reakcji.

Za napędem umieszczono dwa ekranowane transformatory. Jeden przeznaczony jest dla właściwego napędu, a drugi dla układów cyfrowych, umieszczonych w komorze obok.

Z tyłu, oprócz gniazda sieciowego IEC, są tylko dwa wyjścia – RCA (S/PDIF) oraz RJ-45 (HS-Link). Pierwsze wypuszcza sygnał tylko przy odtwarzaniu płyt CD, a drugi – zarówno CD, jak i SACD. Wyraźnie widać, że gniazdo RCA jest czymś dodatkowym. Dużo mówi także pominięcie wyjść AES/EBU i optycznego, obecnych w poprzednich edycjach napędów Accuphase'a. HS-Link zostaje w ten sposób wyraźnie wskazany jako rozwiązanie rekomendowane. W komplecie znajdziemy firmowy kabel o symbolu AHDL-15. Jego jakość jest szczególnie istotna, ponieważ wraz z przyrostem ilości danych rosną wprowadzane do nich błędy. Łącze HS-Link jest dwustronne, tj. synchronizuje też zegary obydwu urządzeń.



Jak mówił mi podczas wizyty w Polsce pan Saito, pojawienie się pierwszego cyfrowego odtwarzacza z logo Accuphase zostało na firmie wymuszone przez rynek – specjalizowała się ona wcześniej we wzmacniaczach. Ponieważ nikt w firmie nie znał się na produktach cyfrowych, zatrudniono w tym celu jednego z najbardziej cenionych w Japonii specjalistów w tej dziedzinie, Masaomi Suzuki, który obecnie jest w Accu szefem projektantów. To on, wraz ze sformowanym przez siebie zespołem, zaprojektował wszystkie napędy i sekcje cyfrowe; układy analogowe przygotowali ludzie projektujący w Accuphase wzmacniacze. Oczekiwania wobec dzielonych odtwarzaczy Accuphase były od początku bardzo wysokie – miały to być topowe źródła cyfrowe, produkty typu „statement”.

System DP-900 + DC-901 to odtwarzacz SACD z wejściami hi-res 24/192, a także wejściem USB, za projektem którego stoi osobiście Masaomi Suzuki, i jak sam mówi, była to dla niego „odświeżająca przygoda z biurkiem i czystą kartką papieru”...



Po jednej stronie, pod ekranem, ukryto elektronikę zasilacza, a po drugiej – sekcję wyjściową z układem cyfrowym DSP, obsługującym wyjście HS-Link.



Accuphase zdecydowanie stawia na połączenie HS-Link, więc niemal wyeliminowało inne standardy gniazd – zostało tylko poczciwe RCA.

DC-901

W materiałach firmowych urządzenie to nazywane jest Precision MDS Digital Processor. Zasadniczo to DAC z regulowanym wyjściem, jednak biorąc pod uwagę liczbę zaangażowanych w obróbkę sygnału procesorów, firmowa nazwa nabiera większego sensu.

Informacje wyświetlane są na dwóch okienkach. Na pierwszym ukazywana jest nazwa wybranego wejścia, a na drugim wzmocnienie, wyskalowane w zakresie -80 dB – 0 dB. Inne informacje sygnalizowane są diodami – jedna pokazuje synchronizację z napędem, druga – działanie układu MDS, a trzecia – włączenie pętli cyfrowego procesora (zewnętrznego), np. korektora akustyki pomieszczenia DG-48. Zabrakło, niestety, wskaźnika częstotliwości próbkowania i długości słowa. A byłby przydatny, jako że wszystkie wejścia przyjmują sygnał PCM do 24 bitów oraz 192 kHz (HS-Link dodatkowo DSD) i można skorzystać albo z komputera PC, albo odtwarzacza plików do grania muzyki.



Pod dwoma warstwami obudowy mamy kolejne ekrany – nad dwoma głównymi komorami przykryto grube, złocone, ażurowe kratki.

Tył dowodzi niezwykłej funkcjonalności. Jest tam aż siedem wejść cyfrowych – HS-Link, AES/EBU, 2 x RCA i 2 x Toslink, dwa wyjścia cyfrowe – RCA i Toslink, a także dwie pary wejść i wyjść (HS-Link i RCA) dla pętli zewnętrznego procesora. Analogowe wyjścia przygotowano na gniazdach XLR i RCA. Urządzenie jest w pełni zbalansowane, jednak sekcja analogowa jest w nim prowadzona osobno dla wyjść XLR i dla RCA. Obok wyjść ulokowano przełącznik, którym wybieramy sposób podłączenia sygnału do gniazda XLR – możemy ustawić pin nr 2 jako „gorący” (obecnie obowiązujący standard) lub jako „zimny” (wciąż używany głównie w Japonii, niegdyś także w USA). Gniazda, jak to u Accuphase, są porządkne, ale nie jest to biżuteria.

Środek podzielono ekranami na komory – z zasilaczem oraz filtrem, z sekcją procesora cyfrowego oraz z właściwym „dakiem”. W zasilaczu zastosowano dwa duże transformatory toroidalne, ekranowane ciężkimi, odlewanymi puszkami z radiatorami (!). Obok nich jest płytka z czterema mostkami prostowniczymi – to cztery linie dla płytek z „dakami”. Procesor jest zasilany z drugiego transformatora.



Bazą procesora jest układ DSP Xilinx Spartan, w którym mamy zarówno odbiorniki, jak i filtry cyfrowe. W sekcji „daka” siedzą cztery (po dwa na kanał) osmiokanałowe przetworniki C/A ESS Technology ES9018, pracujące w technologii Hyperstream (PCM: 32 bity/192 kHz; DSD: 5,6448 MHz/1 bit). Accuphase aplikuje je na swój własny sposób, w wykorzystywanej przez siebie od lat topologii MDS. Tutaj mamy aż 16 przetworników C/A na kanał (po osiem na każdą gałąź zbalansowanego sygnału).

Taki arsenał przetworników pozwala także na zastosowanie innej, opatentowanej

przez Accuphase'a technologii – MDS (Multiple Double Speed DSD). Sygnał DSD jest najpierw upsamplowany z 2,8224 MHz/1 bit na 5,6448 MHz/1 bit, a następnie opóźniony w specjalnej sekwencji w programowalnych, ultraszybkich układach FPGA (Field Programmable Gate Array) i na końcu dekodowany w osobnych przetwornikach C/A. Pierwszy z nich otrzymuje sygnał bez opóźnienia, drugi – minimalnie później, trzeci musi czekać dwa razy dłużej, czwarty – trzy... itd. Zsumowanie pracy wszystkich sekcji daje efekt podobny, jak stosowanie filtra dolnoprzepustowego.



Po odkręceniu krutek ekranujących widać dwie główne komory z elektroniką – po lewej sekcja z „dakami” i sekcją analogową, a po prawej sekcja cyfrowa z odbiornikami cyfrowymi, konwerterem USB i filtrami cyfrowymi.



DC-901 to prawdziwe cyfrowe centrum – znajdziemy tu właściwie wszystkie wykorzystywane obecnie typy wejść cyfrowych, przyjmujących sygnał do 24 bitów i 192 kHz (włącznie z USB).



Odewana szuflada jest pokryta lakierem „zmiękczającym” (w dotyku), wysuwa się niemal bezszelestnie. Przyjemność organoleptyczna obcowania z odtwarzaczem CD to ważny walor najlepszych urządzeń.

ODSŁUCH

W krótkim okresie miałem możliwość testowania trzech topowych odtwarzaczy cyfrowych firm: Soulution, MSB, a teraz Accuphase. To niezwykle doświadczenie zostało wsparte odsłuchem kilku drogiej i bardzo drogiej gramofonów. Była to niezła lekcja...

Dźwięk „systemu” Accuphase nie przypomina tego, co wcześniej proponowała ta firma. Poprzednie, referencyjne systemy, pokazywały a to CD, a to SACD, w doskonałej formie (DP-90/DC-91 specjalizował się w płytach CD, a DP-800/DC-801 w SACD). Żaden jednak nie był tak wszechstronnie dojrzały jak DP-900/DC-901.

Jego dźwięk ma ogromną skalę. Cecha ta jest przypisywana najczęściej dobremu gramofonom – i nie bez powodu. Do właściwego oddania akustyki dużego kościoła, sali filharmonii itp., a nawet niewielkiej sali w klubie, konieczne jest współdziałanie wielu elementów. Rozdzielczość, dynamika, różnicowanie barwy, solidna podstawa basowa... Systemy cyfrowe niemal zawsze w tej mierze zawodzą, bo zawsze coś nie gra.

Słuchając nagrań zarejestrowanych w tak różnych warunkach, jak projekt „Le Royaume Oublié” Jordi Savalla (SACD), „Matthew Passion” Bacha (SACD) w wykonaniu Duedin Consort i płyty Johna Coltrane’a i Johny’ego Hartmana (SHM-SACD), mamy przed sobą trzy różne perspektywy. Odtwarzacz (system) Accuphase jest na tyle rozdzielczy i potrafi tak fenomenalnie różnicować wielkość obiektów dźwiękowych, że duży aparat wykonawczy, jak ten z „Pasji Mateuszowej” (wydawca – Linn) zwyczajnie nie mieści się między kolumnami. Literalnie. Poszczególne źródła pozorne robią się mniejsze i są mocno ściśnięte. Rozszerzmy jednak kolumny, usiądźmy dalej, a najlepiej przenieśmy się z odsłuchem do większego pomieszczenia, a wszystko się „rozprostuje”.

Inaczej rzecz będzie się miała z mniejszymi składami. Duży obraz, a przede wszystkim wybitna barwa. Nie przypomina ani tego, co słychać z Soulution, ani z MSB. Odtwarzacze cyfrowe różnią się barwą i rozdzielczością nie mniej niż wzmacniacze. W brzmieniu

Accuphase dominuje głęboki, nasycony bas. Na dodatek zakres ten jest definiowany lepiej niż w jakimkolwiek źródle, jakie kiedykolwiek słyszałem, może poza studyjnymi magnetofonami szpulowymi. W części systemów (i pomieszczeń) będzie się wydawać, że basu jest za dużo. Problem ten dotyczył jednak gorzej zrealizowanych płyt – zarówno CD, jak i SACD. Słuchając ich, miałem po prostu wrażenie, że realizatorzy nie słyszeli, że przesadzili.

Góra pasma też jest mocna i dokładna. Prowadzi to do lekkiego rozjaśnienia dźwięku z nagraniami, w których nie do końca nad tym zakresem zapanowano. Najgorzej na tym wychodzą nagrania PCM przekonwertowane do SACD. Jak się okazuje, część z nich – te, które wcześniej wydawały mi się całkiem dobre – teraz zostało obnażonych. Tak było z remasterem Mobile Fidelity katalogu Dead Can



Od kilku lat Accuphase przygotowuje napędy samodzielnie. „Wyrośli” one z napędu SACD firmy Sony – ale dzisiaj z oryginalnego projektu została tylko optyka.



W DP-900 mamy tylko dwa wyjścia cyfrowe – RCA (S/PDIF) oraz RJ45 (HS-Link). Przez RCA prześlemy sygnał z CD, a przez RJ45 z CD i SACD.

Dance, jak i z katalogiem Depeche Mode. Z kolei realizacje oparte na transferze z taśmy analogowej albo zrealizowane w pełni w torze DSD grały wybitnie – góry było wciąż sporo, lecz miała sens, była w symbiozie z głównymi dźwiękami i nadmiernie nie przykuwała do siebie uwagi.

Środek pasma jest pełny, ale bardzo neutralny. Nie jest tak przyjemny, tak „fizjologiczny”, jak bywa w innych superodtwarzaczach czy gramofonach – w Accuphase wybrano ścieżkę obiektywnej „prawdy”, bez względu na subiektywne konsekwencje.

Słuchając systemu Accuphase DP-900/DC-901, nie miałem ani przez chwilę wątpliwości, że cyfra ma przed sobą przyszłość. Po raz pierwszy usłyszałem też płyty SACD tak, jak sobie do tej pory tylko wyobrażałem, że powinny brzmieć. To inny świat niż PCM hi-res, podobny raczej do winylu. A przy tym rozdzielczy i dynamiczny. Wszystkie powyższe uwagi dotyczą systemu DP-900/DC-901, połączonego łączem HS-Link. Poprzednie edycje tego łącza wydawały mi się raczej wprawką i przy podłączaniu transportu i „daka” preferowałem łącze RCA (przy płytach CD). Teraz, po raz pierwszy, słyszę, że z HS-Linkiem dostajemy lepszą barwę i różnicowanie. Polski dystrybutor poprosił o wypróbowanie łącza RCA (S/PDIF) z drogim kablem cyfrowym, więc dałem mu szansę. Ale wolałem naturalniejszy, bogatszy wewnętrznie przekaz z HS-Link. Wejście USB a także RCA, współpracujące z komputerem PC i odtwarzaczem plików audio brzmiały dobrze, choć nie tak potężnie, jak płyty CD i SACD (grane z DP-900 przez HS-Link). Słabsza była głębia dźwięku i jego naturalność, z fizycznymi formatami tak ujmująca.

Mamy więc otwarty na przyszłość system, który najlepiej brzmi z naszymi zbieranymi przez lata płytami. Chyba tego chcieliśmy?

Wojciech Pacuła

DP-900 + DC-901

CENA: 85 000 + 85 000 ZŁ

DYSTRYBUTOR: ETER AUDIO
www.accuphase.pl

WYKONANIE

Perfekcyjna obudowa o niezwykle zaawansowanej konstrukcji mechanicznej. Fantastyczny napęd i oryginalna część cyfrowa z wieloma własnymi patentami.

FUNKCJONALNOŚĆ

Napęd plus przetwornik CD/SACD. DAC ma wiele wejść, w tym USB 24/192. Bardzo wygodny pilot (choć na pierwszy rzut oka sprawia inne wrażenie). Cichutkie zamykanie szuflady i praca napędu – luksus.

BRZMIENIE

Potężne, dojrzałe i wyrafinowane, najwyższa klasa w różnicowaniu i kreowaniu przestrzeni.

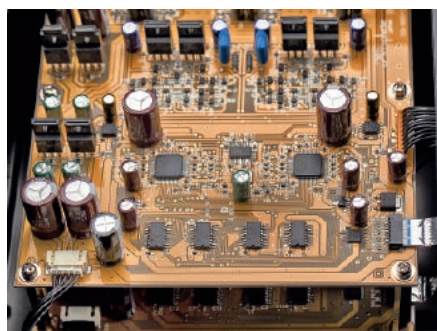


Pod zewnętrzną obudową (drewno + dwie warstwy metalu) mamy wewnętrzną skorupę, przykrytą bezpośrednio do chassis urządzenia.

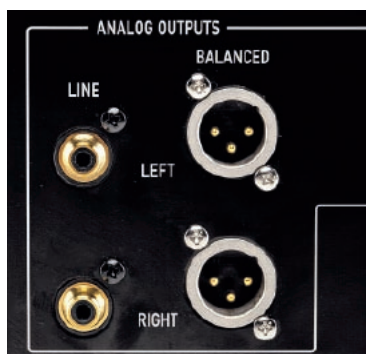
Sekcja cyfrowa – w dużym układzie DSP Xilinx Spartan, w którym mamy zarówno odbiorniki, jak i filtry cyfrowe.



Część cyfrowo-analogowa została zamontowana na wysokiej klasy płytce drukowanej ze złożonymi ścieżkami.



Wyjścia analogowe w DC-901 mają wyraźną hierarchię – ważniejsze są wyjścia XLR; RCA są drugorzędne. Sygnał do obydwu typów jest prowadzony osobno.



Oprócz całej gamy wejść, są także dwa wyjścia cyfrowe – optyczne i elektryczne. Cyfrową pętlę można wykorzystać do podłączenia zewnętrznego, cyfrowego korektora DG-48.



R E K L A M A